

Organ Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki wychodzi w każdą Srodę, 411 Mitchell St., Milwaukee, Wis.

Prenumerata wynosi w Stanach Zjed. Meksyku i Kanadzie \$2.00 W Południowej Ameryce, Europie, Azji i Australii..... \$3.00

Rząd Centralny Związku Narodowego Polskiego w Bay City, Mich., a adres do Sekretarza Jeneralnego jest Franciszek Wisniewski, L. B. 502

Bay City, Michigan. Sekretarzem "Zgody" jest J. Olbinski, 411 Mitchell Street, Milwaukee, Wisconsin.

Cena Ogłoszenia: Od pierwszej drobnej druku w kolumnie raz jeden... 25c Od cala... Przy powtorzeniu polowe.

Ogłoszenia kupieckie od cala druku w kolumnie na rok... Poszukiwania familijne lub przyjaciół i znajomych niżej cala druku... 50ct

Przy powtorzeniu polowe Weselkie pieniadza maja być przesyłane pod adresem: J. Olbinski, 411 Mitchell St., Milwaukee, Wis.

Do Radakcy "Zgody" 411 Mitchell St. Milwaukee, Wisconsin. Reklamki się nie zwracają



No. 33. Milwaukee, Wis., Środa dnia 27go Pazdziernika, 1886 roku. Rok 5

Wydawnictwo i własność Związku Nar. Pol. w St. Zj. Pół. Ameryki. [W zastępstwie redaktora, Z. Brodowski, M. J. Sadowski.] Drukarnia i ekspedycja 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.

Grupy Związkowe.

- Tow. Związek Nar. Pol. Philadelphia, Pa., Sekr. Fr. Bezekiewicz, 940 N. Front St. Pzemysłowe Rzemieślników Pol. w Chicago, Sekr. W. Mańkowski, 449 S. Desplaines Str. Harmonia w Chicago, Ill. Sekr. A. Kowalski, 144 Augusta St. Polskich Krawców w Chicago, Sekr. S. Lanferski, care of J. H. Meyer Bros., 203 5th Ave. Narodowe No. 1 w La Crosse, Wis. Sekr. M. Nowak, 1015 Jackson St. Zjednoczenie Polaków w Nowym Yorku, N. Y., Sekr. S. Sleszyński, 72 Division Str. Narodowe Św. Kazimierza w Bay City, Mich., Sekr. F. Wisniewski, L. B. 503. Patryotyczne Pol. w Milwaukee, Wis. Sekr. Konstanty M. Matek, 840 8th Avenue. Gw. Kościuski w Cleveland, O. Sekr. R. Freeman, 73 Rhodes Ave. Pol. Kat. Jana IIgo Sobieskiego w Paterson, N. J., Sekr. M. S. Winowicz, 329 Straight St. Kościuski w Cincinnati, O., Sekr. F. Szulifski, 291 W. Liberty Str. Gmina Polska i L. w Chicago, Sekr. J. Kniez, 58 Cornelia Str. Jan III Sobieski w Braidwood Ill. Sekr. Ruch Jabloński. Zgoda w Minneapolis, Minn. Sekr. J. Szajner, 37 Central Av. Kościuski w Sand Beach, Mich. Sekr. E. Leszczyński. Kółko Dramatyczne w Winona Minn. Sekr. R. B. Zaborowski. K. Pałaski num. I. Wilkes Barre, Pa. Sekr. Fran. Kozłowski 293 Blackman Str. Zjednoczenie Polaków w La Salle, Ill. Sekr. F. J. Mulka. Postęp w Duluth, Minn., Sekr. J. Muńko, corner Superior Str. and Lake Avenue. Synowie Polscy w Detroit, Mich. Sekr. S. J. Józefiak, 183 Leland St. K. Pałaski No. 2 w Naticook Pa. Sekr. G. W. Poland, Alden Station, Lucerne Co. Pa. L. B. 18. „Polonia” w Nowym Yorku, Sekr. S. Domalewski, No. 27 i Ave. NY. Br. pom. św. Wojciecha w St. Paul, Minn. Sekr. J. Wons, 229 Charles St. Synowie Wolności w Buffalo N. Y. Sekr. H. Wlekiński, 124 Detroit St. Związek Nar. Pol. w Streator Ills. Sekr. P. Hasterok. Narodowe No. II. w La Crosse, Sekr. R. Binart 1355 Terry Str. Śpiewu Parafii św. Trójcy w Chicago, Sekr. J. Kotowski, 866 N. Ashland Avenue. Jen. Bosak Hauke w Jersey City, N. J., Sekr. J. Plewacki, 161 Bag St. „Pałaski” w Cincinnati, O. Sekr. F. Włoszczyński, S.E. cor. Finlay and Linn St. „Poniatowski” w Buffalo, NY. Sekr. F. N. Kowalski 891 Broadway Związek Nar. Pol. w Minopk, Ill. Sekr. A. Goszczyński, Wenawa Ill. Synowie Ojczyzny w Cleveland O. Sekr. T. Zolnowski, 33 Forman St. „Młodych Przemysłowców” w Chicago: Sekr. J. Adamowski, 699 Noble Street. „Klub Polski” w Nowym Yorku: Sekr. E. Odrowąż, 159 N. 5th St. Brooklyn, E. D., albo 228 E. 30th Street, New York. „Biały Orzeł” Brooklyn, N. Y., Sekr. E. Odrowąż, 159 N. 5th St. „Trzeci Maj” Nowy York, Sekr. F. H. Topor, 228 E. 30th St. „Ognisko” w Nowym Yorku, NY. Sekr. L. Niemojowski, 8 Market St. „Pałaski,” Newark, N. J., Sekr. T. A. Mickiewicz, 98 Hunderton St. „Kościuszkow” Grand Rapids, Mich. Sekr. J. Lipczyński, 515 E. and of Bridge St. „Batalion Wolnych Strzelców” Nowy York, N. Y., Sekr. T. Fleige, 246 West 16th St. „Kościuszkow” Nowy York, N. Y. Sekr. A. Landeck 306 E. 74th St. „Wolnych Krakusów,” Jersey City N. J. Sekr. A. Sowiński, 224 12 St. „Jan III Sobieski,” Green Point, NY. A. Bojanowicz 79 Manhattan Av. „Chorągiew Polaka” Brooklyn, NY. Sekr. C. Uzarowicz, 646 3rd Ave. „Korona Polaka,” Detroit, Mich. Sekr. J. Deja, 619 23rd St. „Moniuszko,” Milwaukee, Sekr. J. Trompczyński, 434 Mitchell St.

Echa Europejskie.

Czy przymierze austro-niemieckie istnieje, czy posiada dawne wpływy i rozciągłość, oto pytanie, które przebiega z ust do ust. Wnosząc z ostatnich występów urzędowej prasy berlińskiej, a także z nader chłodnych słów p. Tiszy, należałoby przypuszczać, iż odpowiedź nie może być zupełnie twierdzącą. Niemcy w ostatnich czasach tak wyraźnie zaakcentowały swój system, że doprawdy trudno uwierzyć, aby przyjaźń ich sięgała aż do czynnego, ewentualnego bronia interesów Austrii. Otóż duch ten dziwnie obojętności wieje także i w mniej lub więcej inspirowanych dziennikach. Między innymi „Schles. Zig.” nie poskapiwszy żadnych frazesów przyjaźni austriackiej, tak kończy swoje poglądy: „Niewątpliwie przymierze z Austrią opiera się na pewnych umowach, te jednak są dotąd tajemniczą dyplomacją. Nie jest rzeczą, bynajmniej nieprawdopodobną, że zgodnie z obiegającą od lat parę wersją casus foederis ma miejsce na wypadek, gdyby jedno z mocarstw równocześnie przeciwko dwóm napastnikom bronić się musiało. Czy jednak zobowiązania sprzymierzonych dotyczą tylko sytuacji obronnej, czy też i zaczepnej, jak również, czy oba mocarstwa wzajemnie zagwarantowały sobie niekalkulowalność swoich posiadłości, pozostaje pytaniem nierozstrzygniętym. W każdym jednak razie zdaje się nam, że zobowiązania sojuszu nie sięgają tak daleko, aby jedną stronę zniewolić do wojny, kiedy druga nie będąc napadniętą, widzi tylko swoje interesy naruszone przez trzecie mocarstwo. Gdyby np. Dania odstąpiła jedną ze swoich wysp jednemu państwu na morzu, mocarstw, celem założenia tamże stacji dla floty, to ohoiby Niemcy upatrywały w tem naruszenie swoich interesów, Austria nie byłaby obowiązana zbrojnie popierać ich akcyi. Zupenie analogicznie ma się z wypadkami na Wschodzie. Z tego, że Niemcy należą do mocarstw, które podpisały traktat berliński, nie wypływa jeszcze dla Austrii żadne prawo. Obowiązujący wszystkie mocarstwa traktat berliński i przymierze austro-niemieckie, nie mają z sobą nic wspólnego. Jest to fakt, który przy rozprawach z ostatnich dni zupełnie przeoczono. Mamy niepionną nadzieję, że przymierze austro-niemieckie przetrwa zwycięsko obecne przesilenie. Tem więcej mamy prawo żywić tę nadzieję, gdyż w Wiedniu wiedzą chyba dobrze, iż połączenie Austrii pogorszyłoby się o bardzo, bardzo wiele, gdyby gabinet wiedeński przez zbyt wygórowane żądania od Niemiec, zmusił się do obejrzenia się za innem przymierzem.”

Do Naszych Abonentów.

Upraszamy niniejszem wszystkich, przysyłających pieniądze dla "Zgody", aby takowe oddać przysyłali na ręce sekretarza pod adresem:

J. Olbinski, 411 Mitchell Str. Milwaukee, Wis.,

gdyż inaczej powstaje tylko zwłoka w regulowaniu książek.

Agenci "Zgody."

- W Nowym Yorku N. Y. S Jakubowski 104 Essex st W Brooklinie E. D. Kornobis T., 159 6ta ul. W Jersey City. J. Nadolski, 170 Morgan Street. Newark, N. J. Leopold Ombach, 23 South Orange Avenue. W Filadelfii Pa. Pstrokowski, Thompson ul. poniżej Francuskiej. Lubiński J., 304 N. 2ga ul. W Pittsburgu Pa. Rosiński J., L. B. 1113 Penn Ave. W Chicago Ill. Majewski M., 779 Milwaukee ave. Dankowski E., 58 Liberty ul. I. N. Morgenstern, S. 638 Clark ul. K. Bączkowski, 31 Chapin Str. Kowalski J. w South Chicago W Grand Rapids Mich. Głowczyński M., 22 W. Bridge ul. W Louisville Ky. Richter Jan, 15ta ulica, między Rowan Portland ave. W South Bend Ind. Siwiński Bołswa. W Bay City Mich. Prybki W., 13 ulica, obok of Washington W Detroit Mich. Dymbiński Jan, 142 Gratiot Ave. W Duluth: A. Grabarkiewicz W Milwaukee Wis. Michalak W., 738 3cia ave. Skrzyński P., 939 Doty ul. W Poniatowski Wis. Błaska Józef. W Alberta Sauk Rapids Minn. Wankam Jan. W Lemont Ill. Salachetka M. W Sand Beach Mich. Leszczyński J. W Buffalo. Józef Supkowski Lovejcy & Gibson Str. W Portsmouth Mich. Bresi Jan. Bridgeport Conn. S. Maliszewski 300 Main str. W La Crosse. Mazurkiewicz H. A. P. W St. Paul Minn. Wons Jan, Charlton ul. Józef Macz 15 7th ul. W Chester Ill. Drocza A. W Northem Wis. Jan Cichy. W Toledo O. Ludwowski Marcin. Wollmeyer G. Radom Ill. A. Malinowski. Winona Minn. Robert Zaborowski. Wilno Minn. Marcin Mazany. Lancy Wis. W. Rożanski. La Salle, Ill. Franciszek Mulka, Walloch Winemoy. W Minneapolis, Minn. Józef A. Gluba.

Adres Cenzora Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych:

FR. GRYGLASZEWSKI, MINNEAPOLIS, MINN. L. B. 431.

Prasa Szwajcarska o Polakach.

Dziennik szwajcarski „Zuercher Post” dotknął sprawy polskiej z powodu niedawnych napaści „Nord. Allg. Ztg.” na nasz naród i w obszernym artykule wypowiedział o niej swoje zdania. — Parę ustypów z tego artykułu powtarzamy: „Zapadła polskiej sprawy — powiada „Zuercher Post” — znaczenie ostrygł w różnych krajach skutkiem zbiegu wielu okoliczności. Z daleka wszystko przedstawiało sobie w Polsce w świetniejszych barwach, niż było w rzeczywistości — zwykły błąd, w jaki popada entuzjazm ludów; poznano dokładniej wewnętrzne warunki, nurtujące w łonie polskiego społeczeństwa, wreszcie upadek ostatniego powstania zachwiał do szczytu wiarę w siły nieszczęśliwego narodu. — Od chwili objęcia steru polityki niemieckiej przez księcia Bismarka, nieprzejmione prądy owładnęły w Niemczech ojcami naszymi, u Francuzów, zwłaszcza za rządów Gambetty, pragnienie przymierza z Rosją wyrugowało społecznie, poszanowanie prawa i wzięcie do Polaków, którzy tytulotnie mienią krew i życie poświęcając dla sprawy Francji. Tym sposobem polskie sympatyce zamierają, a w miarę tego zaczęto wydrwinać Polaków. Szwajcarski dziennik wypowiedział jednak w dalszym ciągu głębokie przekonanie, że ani społeczeństwo polskie nie zostanie rozbité pod ciosami, które nań spadają, ani naród polski nie zostanie wytopiony. Zresztą z względów cywilizacyjnych zniknięcie Polaków z powierzchni ziemi byłoby ogromną stratą dla Europy. Jeżeli ktoś inaczej myśli, to dla tego, że ma najfałszywsze o Polakach wyobrażenie. W ocenianiu Polaków — pisze „Zuercher Post”, popelnia się poposilnie wielki błąd przez robienie im krzywdzącego zarzutu dziejowych błędów. Wątek tych dziejów przerwano w chwili, gdy społeczne stosunki w innych państwach nie były lepsze. Tego się nie bierze w rachubę, lecz rozwój społeczny Polaków ocenia się ze stanowiska zdobywców biejącego stulecia i na tej mylnie podstawie potępia sejm polski, panowanie szlachty, oraz róniż tąd nieszczęśliwymi ich poddanyimi. Rzućmy okiem na Szwajcaryę XVIII stulecia! Cóż się okazało? Czy panowanie szwajcarskich patrycjuszów było łaskawiejszem od rządów owych panów polskich,

Z wstępnej mowy Biskupa Drouleux.

Nie od rzeczy, zdaje się, będzie przytoczyć parę wyjątków z mowy Biskupa Drouleux, wypowiedzianej przy zgajaniu katolickiego kongresu socjalnego w Leodjym: „Klasy panujące, które wywierają na społeczeństwo znaczny wpływ czy to na mocy swego urzędu, czy to na podstawie swego stanowiska, mają w interesie religij. społeczeństwa i ojczyzny ważny obowiązek zajmowania się sprawą społeczną, która dzisiaj, kiedy liberalna polityka przyspieszyła socjalizm, stała się społecznym przesileniem. To przesilenie jest z jednej strony następstwem lichego stanu interesów, — z drugiej zaś strony — jest owocem moralnych i umysłowych obłądów ów czasów, które, aczkolwiek w objawach swoich są różnolite i różnorodne, to jednakże mają głównie jedną przyczynę — to jest odpadnięcie od pozytywnej religii. Chrześcijaństwo zostało przez zły przykład klas wyższych także w wielu krajach w niższych klasach zniekształcone. Społeczna apostazja, powszechna bezbożność wzięły w wielu krajach górę — a dopiero gdy to poznano, zaczęły się wyższe stany obawiać o przyszłość i myśleć o naprawie złego. Atoli zwycięzynie ludzkie i materialne środki obrony nie są tutaj wystarczającymi, prawdziwej pomocy możemy się jedynie spodziewać po powrocie do chrześcijaństwa. Leon XIII w Encyklice swej o chrześcijańskim państwie wyraźnie wykazał, jak chrześcijaństwo i ustająć powinni, nie tylko w życiu prywatnem, lecz także i w życiu publicznem powinny społeczeństwa kierować się zasadami, które głosi i naucza święta Stolica Apostolska. I dla tego też wymaga dobro publiczne, aby wszyscy katolicy brali udział w politycznym życiu, w wyborach gminnych, prowincjonalnych i politycznych. Usuwanie się katolików od urzędów publicznych byłoby rzeczą niestyczną, gdyż katolicy, przyjmując urzędy i godność, nie pochwalają ani nie potwierdzają błędów dzisiejszego systemu rządowego, lecz przeszkadzają tylko, aby te urzędy i godności nie dostawały się w ręce wrogów Kościoła i nie służyły do dalszego szerzenia błędów. Oprócz udziału w sprawach publicznych mają jeszcze katolicy ścisły obowiązek brania udziału w społecznych pracach katolickich. Być może, iż większa część katolików ma do tego dobrą wolę, atoli do dzisiaj nie widzieliśmy wielkiej wytrwałości w tej pracy, a właśnie klasy bogatsze nie spełniają tutaj obowiązku swego w tej mierze, jak to czynić powinny. Bogata młodzież, która tyle czasu i tyle pieniędzy potrzebuje na zabawy, winnaby pamiętać o tem, że puszcza się w groźną i grzeszną i niebezpieczną drogę społeczną, jeśli jej wygodnie ignoruje, — i że nie byłoby wcale dla niej niesłużoną karą, gdyby w obec takiej bezczynności i nieusprawiedliwionej

Pokoje św. Stanisława w Rzymie.

Piszą do „Gazety Warszawskiej”: Dzięki zabiegom ziemków naszych, Józefa Ignacego Kraszewskiego i Władysława Kulczyńskiego, oraz opiece królewskiej Magdaleny, pokoje św. Stanisława Kostki w pojeziutkim klasztorze św. Jędrzeja na Kwirynale są już tak dobrze jak ocalone. Mniętność rzymska bowiem po listach obudowanych w „Gazecie d'Italia” ogłoszonych jako protest, oświadczyła, iż nie myślała się, albowiem zbuznienie pamiętki wcale nie zostało postanowione przez rządów niemieckich, jak to ogólnie błędnie mnięmano, ale tylko przez inżynierów królewskiego domu, nie dla otwarcia nowej ulicy Via Geneva, która o kilkanaście sążni dalej ma mieć ujście, ale dla wykonania umyślnego przesmyku dla królewskich domowników. Stary ten gmach bowiem nie jest wcale własnością miasta i nie może być przez nie wykazszonym, dla tego, że grunta to należą do królewskiego pałacu i są własnością królewskiego skarbu. Skutkiem takiej odpowiedzi mniętności, zadanie Kraszewskiego i Kulczyńskiego wiele uproszczone zostało, albowiem już nie radą miejską, ale jedynie zarząd królewskiego domu mieli przed sobą, i w tę stronę właśnie skierowali swoje zabiegi. Jak w odpowiedzi na ich listy, królowa każe napisać do drugiego z nich, że w tym kierunku oświadczył swego dwornika, margrabie Paola di Villamarina di Monterone, że pokoje świętego Stanisława Kostki przez wzgląd na przyszychych i dla narodu polskiego, bierze pod swoją szczególną opiekę i odpowiednio wydała już rozkazy. Nie można być lepszą, sławską i grzeszniejszą, niż piękna i zająca królowa włoska. Cela, w której żył i umarł św. Stanisław, stanie się prawdopodobnie prywatną kaplicą królowej, zawisną od wielkiego jałmużnika dworu.

KOLONIA POLSKA, „Silver Lake.”

Silver Lake, Minnesota, jest kolonią polską, zamieszkałą przez 150 rodzin. Próbożem tej kolonii ks. Laurenty Zawadzki, gorliwy kapłan, szukający li tylko dobra naszych parafian, rozumie się, najprzód duchowego, a dopiero potem doczesnego. Ze tak jest, są na to dowody bardzo namacalne. Mniej więcej przed ósmiu laty założona została nowa kolonia i to w miejscu naporóż najpiękniejszem, gdyż daleko od kolei, jeszcze dalej od kościoła, prawie na puszczy. Z początku wątpliwo, a by z tego co było, wielu traciło wiarę w samych siebie, a wielu, co przyszło oglądać farmy, gdzie się już ich krowini lub znajomi osiedlili, nie mogli spojrzeć na osiedlonych niektórzy zaczęli myśleć o porzuceniu miejsca i udaniu się w inną, dogodniejszą stronę. Rozszalał się i wytrwali, w liczbie około 60 rodzin; postanowili walczyć z przeciwnościami i dowiedzieć, że wszędzie jest dobrze, gdzie człowiek chce pracować, i że uczciwej pracy Bóg zawsze błogosławi. W tym to czasie, najczciwiej dał nich, ks. L. Zawadzki miał bardzo dobrą parafję niemiecką, Rollingston, o 12 mil odległą od Winony. Pewnego czasu prosił go Biskup Grace z St. Paul, aby odwiedził Silver Lake i usiłował im w sprawie zbawienia ich dusz i zachęcił do wytrwania w pracy, gdyż sam nadzieję — rzekł sędziwy Biskup — że im to na dobre wyjdzie. Otóż nasz ks. Zawadzki jedzie w imię Boga, — przyjeżdża — co zastał? Nędzę i biedę — i prawie rozpacz biednego ludu, zgłodniałego po cieple duchowej i uprzejmego społeczeństwa. „Ale jako sumienny kapłan, bierze się do dzieła. Najprzód, ludkowie, uspokoił się — mówi dalej — do mnie! Kto w Boga wierzy, doświadczył — Po pracy duchowej w „szwadzie” z desek zbitej, gdzie Najwyższy Pan także zastąpił do pomocy, jakaś otucha wstąpiła do serce biednego ludu, a ksiądz jedzie do Biskupa i mówi tak: „Biskupie, ja jestem ksiądz katolicki i polski, byłem w Silver Lake i widziałem moich rodaków, walczących z niedostatkami chleba doczesnego i duchowego, pozwól mi opuścić moją obecną parafję niemiecką, a udać się do moich rodaków, aby razem z nimi żyć i w niedoli ich pocieszać. Rozumie się, że biskup mógł tylko uszanować takie poświęcenie się i dać księdzu wolę swobodnego działania. Otóż ksiądz opuszcza Rollingston i jedzie na farmy, gdzie zakłada mieszkanie w „loghausie”, ko proboszewa, a w „szwadzie” głosi chwałę Bożą tak samo, jakby w jakiej katolicy.

Wizyta carska w ziemiach polskich.

Wizyta carska w ziemiach polskich, najprzód na Litwie, a potem w Królestwie Polskiem, zamiast sprawdzić jakie ulgi dla braci naszych w zbiorze roszkodku, staje się zapowiedzią nowego usięk, więcej niedoli. System wydziedziczenia większych właścicieli z oczyszczenia ziemi znalazł w Rosji naśladowcę, a wieks religijny nieszczęśliwych Unitów wzmagają się z dniem każdym. Oto co w tej sprawie piszą z Warszawy do „Czasu”: Równocześnie z politycznym monarchy na polowaniach lubochejskich występują objawy, zapowiadające nowe postępy polityki, dążącej do zamienienia całego kraju w pustynię. Uprowadzanie bydła nie będzie to zwykłe już zabawa. Powiem tylko, że objawy te zaznacza się w dwóch kierunkach: nowych środkach przymusu przeciw nieszczęśliwym Unitom w Chetmskiem i na Podlasiu — oraz planów nakuca na właścicieli polskich, aby wycofali się z części kraju po prawym brzegu Wisły na lewy brzeg. Polityka etnograficznej walki

KROEGER BROTHERS CO.

WIELKA WYPRZEDAŻ POZOSTAŁYCH TOWARÓW!

TANIO! TANIO! TANIO!!!

Przechodźcie po nie prędko!

KOMPANIA BRACI KROEGER,

369, 371 i 373 Grove ulicy,

Milwaukee, - - - - - Wisconsin.

200 kawałków dubeltowo-złożonych na wpół wełnianych Kaszmirów po 12 centów jard.

100 kawałków dubeltowo-złożonych, ciężka materya na ubranie po 13c. jard, gdzieindziej sprzedawane po 15 centów jard.

DO FARMERÓW.

Mamy bardzo obszerne podwórce ze stajniami, świeżą wodę itd. dla ich wygody i pozostawienia koni i wozów bezpłatnie. 52x4x86

szeh działaczy dla sprawy tej był zawsze i jest Henryk K. Smith, dzisiejszy kandydat partii robotniczej do kongresu. Znaną są wszystkim jego prace, jego usiłowania, podjęte w celu opodatkowania kościołów. W jego opinii jest jedna instytucja równie niebezpieczna (i równie szkodliwa), a to jest kościół katolicki (1). Wpływ kościoła niebezpieczniejszy dla wolności, mówi on, niż miliony kapitalistów. Pod tym względem jest on członkiem wieńcem „American Union”; opartywał on zawsze z równą starannością tykiety ze wszystkimi kandydatami, jak dziś ogląda pudełka cygar, czy znajduje na nich znak Rycerzy Pracy, zanim jedne weźmie! Stowarzyszenie to rozwija się pomyślnie: wybieralo o nie ludzi „pewnych” do „assembly”, na „aldermanów”, „supervisors” etc.; dziś gra gdzie na większą skalę. Hale i ofisy w sądach były zajmowane przez katolików. Wreszcie zajęto się sprawą majora. Kto był nim? Mówiono o Wm. P. McLellan i Thos. H. Brown. Zwołano mitingi, omawiano sprawę całą, ale do porozumienia ostatecznego nie doszło: jedni chcieli tego, drudzy tamtego. Nakoniec zwolano walne zebranie, na którym wygłoszono mowę — pod czas tego przed samem wotowaniem, podnosi się ktoś i czyta list, podpisany przez Thos. H. Brown, kandydata na majora, w którym to liście pisze się i zgadza na wszystkie zasady „American Union”. W taki sposób powstaje ogólne zwołanie i Thos. H. Brown nominowany na kandydata na majora w konwencji republikańskiej. Dziś Brown i Smith, przesyładwo katolickim, zwracają się ku katolikom, prosząc ich o poparcie — o pomoc tych ludzi, których wiara i zasadami gardzą.

Obywatel.

Robotnik, który rozumie swój interes, nie straci lekkomyślnie głosu, ale zachowa go dla kandydata L. W. Halsey, który ubiega się o urząd adwokata obwodowego.

Zapłacili za „Zgodę”.

Jan Gąsior, Minneapolis	\$ 1.00
Jan Kaiser,	1.00
Marcin Kuśnierek, Crowsby	1.00
J. Patrzykowski, Islip	1.00
Tow. św. Jana Chrzeciela, Winona	2.00
A. Poznański, Milwaukee	2.00
J. Lewandowski,	2.00
I. Czerwinski,	2.00
J. Bucholz, Duluth	2.00
Rev. Lenickiewicz, Shenandoch	5.00
Dr. W. Zofkowski,	4.00
Dr. Biernacki,	6.00
W. Kompiński, Duluth	2.00
Ign. Głoz,	2.00
Jan Mnisko,	3.00
Andrzej Klawiński, Newburgh	2.00
W. Plewacki, Jersey City	1.00
J. Rembowski, Milwaukee	1.00
T. Grodzki, New York	2.00
Win. Dąbrowski	2.00
A. Landeck	1.00
B. Karalus, Buffalo	2.00
Urscula Ciegała, New York	3.00
Fr. Ucieszynski	3.00
Fr. Dąbrowski	2.00
J. J. Fruehauf, Omaha	0.45

Stowarzyszenie „American Union”

Thos. H. Brown popiera zasady „American Union” dla zjednoczenia sobie głosów na majora.

Swego czasu, czytała ten temat, kiedy Jan P. C. Winkler ubiegał się o wybór do kongresu. Jego listy były anty-katolickie i rozstrzelone po całej okolicy. Powoli katalickie zasady stowarzyszenia „American Union” stają się coraz więcej znane ogółowi, pomimo że wszyscy członkowie przysięgali zobowiązani są do tajemnicy. Wydało się, że wielu ludzi, zajmujących stanowiska wysokie, należą do „American Union”. Cel stowarzyszenia „Am. Union” da się ująć w wyrazy: „Smiać katolicki znowu”. Członkowie stowarzyszenia obowiązani są do walki przeciw rzymsko katolickiemu kościołowi i przysięgli nie wotować nigdy za człowieka, który jest katolikiem. Wszelkie usiłowania, aby kościoły opodatkować, oraz najskuteczniej tamować rozwój szkół publicznych katolickich, powierza się to, cośmy wyżej powiedzieli. Ze ludźmi sympatyzującymi z anarchizmem i socjalizmem należą do „Am. Union”, nie ma w tym nic dziwnego, ale że są między członkami „Am. Union” ludzie składni powaźni i godni — jest to rzecz, nie zrozumiała dla każdego dobrze myślącego obywatela w XIX wieku tolerancji. Zasada, że katolik nie powinien otrzymywać urzędów publicznych, mogła się tylko rozwinąć w umysłach szarych i fanatyzmem przepiękomy. Przez długi czas filia tej organizacji kierowała nawet partią republikańską. Ona obrzela delegatów do konwencji, zaim „kaucyjs” były wyznaczone i nominowane tykiety przed zebraniem konwencji. Raz tylko katolik otrzymał nominację i tylko dla tego, że nikogo innego nie można było nominować do przyjęcia tej nominacji. Ta partya była przycygną puszonymi krzyżami ze Błone jest katolikiem. Przez czas niejaki w Milwaukee partya ta kontrolowała radę aldermanów, wydziałem szkół publicznych itd. — następnie idey członków „Am. Union” były skierowane ku wyzwoleniu kraju z „niewolności” i nominowała tykiety przed zebraniem „Am. Union” wstrząsała szybko i porządku niemal wszystkich znaczących „polityków” republikańskich. Idęły te doszły do potęgi, bo katalickiej katolizmy. Jednym z najczynniejszych

Kto często mówi „jakoś to będzie”, Wcześniej czy później pod płotem siedzie.

Kto nie ma skiby ziemi z pracy lud spuszczaj, Ten zawsze jest wygnańcem, pasierbem ojczyzny.

Kogo sumienie nie strofuje, Ten przez sąd wolany, żartuje.

Kto nie oszczędza swego, Rzuci się do cudzego.

Nie dbaj, choć zła wieść o tobie gruchnie, Kto nie jadł czosnku, to nim nie cuchnie.

Najpiękniejszych się bogactw dobył, Kto się częstą ludzką ozdobił.

Nie ten wielki, kto lud zdziwił, Lecz ten, kto go uszczęśliwił.

Prawdy, a żartów używaj jak soli, Kto miary nie zna, ten prędko przesoli.

Rzadko prawda z tym zasiada, Kto rad wiele nowin gada.

Szpetne przy pięknem szpetniejsze, Piękne przy szpetnem piękniejsze.

Taki to na świecie tryb, Marsz do kosza, kiedyś grzyb.

Zapóźno oszczędzić już wina, Gdy beczka dzwonić zaczyna.

Z bogactwem, jak z ogniem, ostrożnie towarzysz, Zdaleka się zagrzejesz, a zblizka się sparzysz.

Od Zarządu „Zgody”.

Radokom w Stevens Point i okolicy donosimy, że p. Klemens Naliborski mianowany jest agentem „Zgody” i upowazniony do odbierania wszelkich pieniędzy, należących się organowi związkowemu.

Zawiadomienie.

Niniejszem donoszę wszystkim członkom Towarzystwa „Polskich Krawców”, jak i osobom, mającym stosunki z powyższymi wymienionymi towarzyszami, iż wszelkie korespondency winny być adresowane:

S. LAUFERSKI,
576 South Throop St., Chicago, Ill.

Skrzynka do Listów.

Dopp. korespondentów z Nowego Yorku. W sprawie pana Kramzieskiego „Zgoda” otrzymuje niemal co tydzień korespondency zarówno od przyjaciół ob. K., jak i od strony przeciwej. Panowie korespondenci, zdaje się, zapominają, że „Zgoda”, jako organ związkowy, obowiązana jest nie tylko do odbierania wszelkich pieniędzy, należących się organowi związkowemu (mówię o wszystkich) zarządu związkowego tamoważ, ale także do ogłaszania, co czynności (mówię o wszystkich) bez względu na jego osobiste zdanie — nie ma prawa omawiać sprawy pana Kramzieskiego od chwili, kiedy Rząd Centralny rzeczył w sprawie wzięcia ręk. Korespondentów z Pittsburgh. Ze zjemy w niewesołym czasie, ani słowa. Sądzić nas pan zbyt surowo. Za wiadomości dziękuję.

Panu R...emu. Uczynię to z całą przyjemnością.

DEMOKRATYCZNY TYKIET

Stanu Wisconsin.

Governor,
GILBERT M. WOODWARD, La Crosse.

Lieutenant-Governor,
JOHN D. PUTNAM, Pierce.

Secretary of State,
JOHN C. LUDWIG, Milwaukee.

State Treasurer,
JOHN A. JOHNSON, Dane.

Attorney-General,
GEORGE W. BIRD, Jefferson.

State Superintendent,
EDWARD McLOUGHLIN, Fond du Lac.

Railroad Commissioner,
JAMES MEEHAN, Portage.

Commissioner of Insurance,
JOHN KAREL, Kewaunee.

DEMOKRATYCZNY TYKIET

Powiatu Milwaukee.

Member of Congress,
JOHN BLACK.

Sheriff,
PETER CASSELL.

Clerk of Circuit Court,
FREDERICK ESAU.

County Treasurer,
EUGENE CARY.

District Attorney,
LAWRENCE W. HALSEY.

Register of Deeds,
B. W. HAHN.

County Clerk,
EDWARD COULTHARD.

Coroner,
FRANK GRAMS.

County Surveyor,
EDWARD KUHLMANN.



Najlepszy środek przeciwko

Rumatyzmowi

niewygodnym bólowi w twarzy i członkach, odrośnięciu, podagra, zastrzale, boleściom w krzyżach i biodrach.

BOLEŚCIOM W KOŚCI PACIERZOWEJ

wywołanym, sztywnym krakowi, przetrzymaniem, sparzeniem, świeżym ranom, lub też pochodzącym z urazów.

BÓLOWI ZĘBÓW

napuchłym pierzoniem, bólowi głowy, oparzeniom, popękaniu tępom, boleściom w stawach lub uszach i wszystkim innym boleściom, na które potrzebne jest lekarstwo wewnętrzne.

Farmerzy i Chodowej Bydła

znajdują w oleju Sgo Jakoba najdoskonalsze lekarstwo przeciwko chorobom bydła.

Jedna butelka Oleju Sgo Jakoba kosztuje 60c. (płać bez gotówki za 2 dolary.) Można ich nabyć w każdej aptece. Za płęć 60c. dolarów wysyłamy dwa dniach butelkę na wszystkie adreasy Ameryki, i opłacamy zarzawem pocztą. Należy adresować:

The Charles A. Vogeler Co.,
BALTIMORE, MARYLAND

Zamiast Obrony.

Stosownie do zapowiedzi, polemiki z panem Słizem nie przedłużamy. Lecz pozwólmy sobie zwrócić uwagę redaktorowi „Ojczyzny”, że, jeżeli chciał coś nowego powiedzieć, winien był to uczynić nieco wcześniej. „Nowina”, że podpisany zmienił nazwisko po przybyciu do Ameryki, jest apokryfem: od lat czterech, niemal każdy, ktokolwiek miał ze mną styczność jaką, wie o tem dobrze. Daruję mi Szan. redaktor „Ojczyzny”, że nie uważam za konieczne tłumaczyć się przed nim, dającemu się sęki redaktorowi, który zmuszeni byli do najrozróżnionych powodów nazwiska swe zmienić, a pomimo to cieszą się ogólnem zaufaniem i szacunkiem. Dodaję jeszcze, że w sprawach prywatnych, stosunkach osobistych, zarówno z polakami, jak i amerykanami, do mego przybranego nazwiska dodaję prawdziwe. W sprawach publicznych uczynię tego, pomimo chęci, nie mogę.

M. J. SADOWSKI.

Wiadomości Miejskowe.

Za tydzień wybory! Według mego zdania, drogi polityki wewnętrznej Stanów Zjednoczonych są tak kręte, są tak zawile, że zabieranie głosu w kwestjach politycznych jest dla sumiennego człowieka nader rzeczą ryzykowną, rzeczą niebezpieczną. Szczęśliwy ten, kto od polityki trzyma się może najdalej. Są jednak chwile, kiedy obowiązek obojętnie przypatrzyć się biegowi rzeczy nam niepozwala: sumienie, zrozumienie dobra ogółu powołuje człowieka do zabrania głosu, przedstawiania sprawy w świetle sprawiedliwym, w świetle prawdy. My właśnie jesteśmy w chwili takiej. Obywatele miasta Milwaukee są świadkami scen wyjątkowych, scen, które ważne dla nas podlegają mają następną. W chwili tej obywateli tutaj szczególną uwagę zwracają na nas, na Polaków. Dla czego? Zapytacie. Oto dlatego, że wielu z Polaków w roku bieżącym, opuściliśmy szeregi partii demokratycznej, postanowiliśmy popierać partję t. z. robotniczą. Czyż potrzebuję zapewnień, że każdy polak powinien popierać interes robotnika? Wszak wszyscyśmy robotnicy, a zatem, już z tego wynika, powinniśmy być przyjaciółmi dobra, interesu klasy robotniczej. I właśnie dlatego, żeśmy przyjaciele robotników, żeśmy robotnicy sami, nie wahać się powiedzieć: nie możemy nicety (mówię, niestety) przy nadchodzących wyborach popierać (tu, w Milwaukee) kandydatów, postawionych przez tykiety robotników. A czy wiecie dla czego? Oto dlatego, że wyborem kandydatów kierowała ręka, z którą my nie wspólnego jako polacy, jako katolicy, mieć nie powinniśmy. Na tykiety robotniczym figuruje człowiek, nie godzien zaufania — figuruje Henryk Smith. Partya robotnicza przez postawienie kandydata takiego sama sobie tylko szkodzi wyraża.

Potem, biorąc rzeczy z praktycznego punktu widzenia, do czego dążymy, jeżeli popieramy partję robotniczą? Pomijam już to, że partya ta w Milwaukee daje się rządzić ludziom, których ogół uważa za niebezpiecznych dla kraju, ale pytam, czy partya ta ma jaką szansę, aby przesła, aby przeprowadzić swoich kandydatów? Nie, stanowiąc, najniebezpieczniej ma nadzieję: jest ona zbyt młoda, zbyt słaba, by mogła skutecznie walczyć ze starymi partjami. Przez popieranie partji robotniczej, ośmielamy tylko partję republikańską, osłabiamy szeregi demokratów. Partya robotnicza wciąż ostrzega ogół przed Ruskim, dokłada wszelkich starań, aby jemu przeciwdziałać, a tymczasem w zaslepieniu nie widzi, że sama dla niego najskuteczniej pracuje!

Nie, przejrzymy póki czasu, — zastanówmy się, ale chłodno, obliczmy się z siłami, porównajmy szanse przegranej i wygranej — i wtedy, po namyśle, przystąpmy do rzeczy, przystąpmy do głosowania. Współobywatele nasi mają zwrócić oczy na polaków. Dziś mamy szanse czymś dowiedzieć, że to potwarze, rzucane nam przez niemiastow, są czelmem kłamstwem; — przekonajmy, żeśmy dobrze myślącymi obywatelami, gotowymi popierać ludzi uczciwych, ludzi wiary, — przekonajmy ogół, że siły niemieckich agitatorów są zbyt słabe, by nas zwrócić z drogi obowiązku i prawdy. Dwa kandydaci do kongresu, sobie przeciwni, Jan Black i Henryk Smith, dobitnie charakteryzują dwie partje. Każdy z nich czeka naszego wyroku, który wiele ważyć będzie na szali jego zwycięstwa. Mamy dwóch ludzi do wyboru: Henryka Smith, który nie dobrego dla kraju nie zrobiwszy, na każdym roku przekonywa nas, jak jest zazartyim nieprzyjacielem kościoła; drugim jest Jan Black, mąż znany niemal większo-

ści polaków osobicie, głoszący z zaszęg położonych dla ogółu, a przytem prawy katolik i z samego już urodzenia sympatyzujący z polakami. Osobistości to tak odmiennie, że wąpić nie można, by polacy długi w wyborze się wabali. Dobre zwyciężyć musi, chociażby był ukryte najstarszaniej było. Przystępując więc do urny wyborczej, nie zapominajmy, o co tu chodzi. Głos nasz przyczynia się do zdecydowania, czy chcemy dążyć do polepszenia bytu naszego, bytu robotniczego drogą wolną, ale pewną — czy też ulegamy głosom zgubnym, nie przebiegającym w środkach, które są klęską kraju. My, nie wapiemy, głosować wszyscy będziemy za ludzi, których poznaliśmy po ich czynach, potępiając człowieka, którego nam wrogowie zalecają. Przekonajmy amerykanów, żeśmy dalecy od niemiecko-anarchistycznych spisków, — zasłużymy sobie tem na ogólny szacunek, co wpłynie bezwarunkowo na polepszenie bytu wszystkich ludzi pracy.

Jan Black, kandydat na członka kongresu, jest mężem, godnym zaufania ludu. Głosujcie za nim — pamiętajcie, że macie w nim przyjaciela robotników.

Ulica Mitchell przedstawiała widok wyjątkowy weszłej niedzieli wieczorem. Mityngi, zapowiedziane w hali szkoły polskiej i hali ob. Rudzińskiego zebrały w okolicy Mitchell i Grove ulic 2-3 tysięcy rodaków. W hali ob. Rudzińskiego zebrał się „adoratory” Henryka Smith, w sali szkolnej zapowiedziano mityng polityczny, na którym chciano dać rodakom naszym parę wskazówek w powodu nadchodzących wyborów. Pomijam to, co się działo na mityngu pierwszym — nie o to mi tu chodzi. Zantowat tu tylko z obowiązków muszę, jak się polacy zachowują w chwili ważnej, kiedy ludzie obcy na nas patrzają. Oto, na mityng do szkoły, w chwili jego rozpoczęcia wpadło kilku ludzi, którzy postanowili nie dozwolić mówcom przyjąć do słowa. Zaczęli tedy robić głośno uwagi, świstać, hałasować, wyć, — mówiąc starali się dowiedzieć, wyć, że nie mająm się wspólnego... z ludźmi. Nie mówię tu, kto dlaczego zachowywał się w taki sposób hańbiący nasze imię — notuję tylko fakt. Zachowaniem się takim dyskredytowaliśmy się najfatalniej: gazety tutaj na drugi dzień opisały nas w sposób, na któryś sobie, dzięki paru dziłom i piątom jednostkom, najupełniej zasłużyli. Porównano nas do hordy dzikiego motłochu! Wystawiliśmy sobie nowe świadectwo (umysłowej i moralnej) niedły. Niech te parę słów ostrzych przebie do siebie ten, kto na nie zasłużył. Ze swojej strony dodam, że seny takie, jakich weszłej niedzieli byliśmy świadkami, hańbę i szkodę naszemu imieniu wyrażają. Rodacy, zastanawiania więcej! Pamiętajcie, wszystko ma swoje granice! Skutki wyryków zwierzęcych mogą być nader opłakane. Przestańcie, bo się źle bawicie!

Każdy polak, który dba, aby rodak nasz dostał się do urzędu, powinien głosować za ob. Fr. S. Grams'em.

Stowarzyszenie „American Union”

H. Smith, członek „Amer. Union”.

Thos. H. Brown popiera zasady „American Union” dla zjednoczenia sobie głosów na majora.

Swego czasu, czytała ten temat, kiedy Jan P. C. Winkler ubiegał się o wybór do kongresu. Jego listy były anty-katolickie i rozstrzelone po całej okolicy. Powoli katalickie zasady stowarzyszenia „American Union” stają się coraz więcej znane ogółowi, pomimo że wszyscy członkowie przysięgali zobowiązani są do tajemnicy. Wydało się, że wielu ludzi, zajmujących stanowiska wysokie, należą do „American Union”. Cel stowarzyszenia „Am. Union” da się ująć w wyrazy: „Smiać katolicki znowu”. Członkowie stowarzyszenia obowiązani są do walki przeciw rzymsko katolickiemu kościołowi i przysięgli nie wotować nigdy za człowieka, który jest katolikiem. Wszelkie usiłowania, aby kościoły opodatkować, oraz najskuteczniej tamować rozwój szkół publicznych katolickich, powierza się to, cośmy wyżej powiedzieli. Ze ludźmi sympatyzującymi z anarchizmem i socjalizmem należą do „Am. Union”, nie ma w tym nic dziwnego, ale że są między członkami „Am. Union” ludzie składni powaźni i godni — jest to rzecz, nie zrozumiała dla każdego dobrze myślącego obywatela w XIX wieku tolerancji. Zasada, że katolik nie powinien otrzymywać urzędów publicznych, mogła się tylko rozwinąć w umysłach szarych i fanatyzmem przepiękomy. Przez długi czas filia tej organizacji kierowała nawet partią republikańską. Ona obrzela delegatów do konwencji, zaim „kaucyjs” były wyznaczone i nominowane tykiety przed zebraniem konwencji. Raz tylko katolik otrzymał nominację i tylko dla tego, że nikogo innego nie można było nominować do przyjęcia tej nominacji. Ta partya była przycygną puszonymi krzyżami ze Błone jest katolikiem. Przez czas niejaki w Milwaukee partya ta kontrolowała radę aldermanów, wydziałem szkół publicznych itd. — następnie idey członków „Am. Union” były skierowane ku wyzwoleniu kraju z „niewolności” i nominowała tykiety przed zebraniem „Am. Union” wstrząsała szybko i porządku niemal wszystkich znaczących „polityków” republikańskich. Idęły te doszły do potęgi, bo katalickiej katolizmy. Jednym z najczynniejszych

Kto często mówi „jakoś to będzie”, Wcześniej czy później pod płotem siedzie.

Kto nie ma skiby ziemi z pracy lud spuszczaj, Ten zawsze jest wygnańcem, pasierbem ojczyzny.

Kogo sumienie nie strofuje, Ten przez sąd wolany, żartuje.

Kto nie oszczędza swego, Rzuci się do cudzego.

Nie dbaj, choć zła wieść o tobie gruchnie, Kto nie jadł czosnku, to nim nie cuchnie.

Siub w oknie.

W mieście Indianapolis jedna z większych firm ogłaszają, że oferują całe u-mielbowanie parze młodych ludzi, którzyby się zgodzili na wzięcie siuba w oknie wyjątkowemu rzeczowej firmy. Oto w którym tygodniu zgłosiła się młoda para, która okazała się gotową na powyższy warunek. Uroczystości tej, dość bądź co bądź ciekawej, przypatrzywało się około 4000 ludzi. To tylko dociępnym sposobem „advertising”, na którym firma z pewnością nie nie straciła.

Pozary.

Firma Elliot i Co., skład hurtowny materyałów aptecznych w Toronto, Ontario, zgorzał w z. środę. Szkody przynoszą sto kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

Miasteczko Farmington, w Maine, nawiedził straszny pożar zeszłego piątku: zgorzało 33 domów, 19 sklepów, 3 kościoły. Straty wynoszą przeszło 300.000 dolarów.

Książęta w S. Francisco.

Książę i księżna Kamatsu, należący do cesarskiej rodziny w Japonii, przybyli w zeszłym tygodniu do San Francisco.

Złota febra.

Złota febra, o której donosiliśmy, że się szerzy w Biloxi, Miss., zdaje się, zupełnie ustąpiła. O nowych wypadkach nie nie słychać.

Rezygnacja.

Sekretarz Bayard przyjął formalną rezygnację S. S. Coxa, który był posłem (minister) Stanów Zjednoczonych do Turcji.

Wniosek.

Jeden z pedagogów w Newburgh, N. Y., wystąpił ma do Albany wniosek, aby prawo karato sprzedających tytoń wyrośtkom.

Lynch.

W mieście Blountstown, Fla., dnia 23 b. m. obywatela wyciągnęli z więzienia dwóch braci, których natychmiast powiesili. Powieszeni byli oskarżeni o zamordowanie jednego z wybitniejszych w okolicy farmerów.

Pożarta przez niedźwiedzia.

Telegram z Cleveland, Ohio, donosi o pożarciu dwuletniej dziewczynki przez niedźwiedzia. Dziecko, bawiąc się, podeszło do niedźwiedzia, uwiązanego na łańcuchach w sąsiednim podwórzu, który natychmiast rzucił się na nieszczęśliwą ofiarę.

Smierć milionerki.

W z. poniedziałek rano zmarła nagle w Nowym Yorku najbogatsza wdowa, pani Stewart. Majątek jej wynosił kilkanaście milionów dolarów. Pani Stewart ku pamięci męża wybudowała wspaniałą katedrę.

Powrót do pracy.

Strajkujący robotnicy kolejowi w Louisville, Ky., powrócili do pracy. Otrzymali potowę podwyżki żądanej.

Pani Parsons.

W zeszłą niedzielę w Orange, N. J., przemawiała pani Parsons. Przed samym odczytem właściciel hali nie chciał tej da-my wpuścić do domu, dowiedziawszy się, w jakim duchu p. P. chce mówić. Ale musiał ustąpić, gdyż p. P. zrobiła z nim wpiaw kontrakt na wynajęcie sali.

Zatopieni.

Telegramy donoszą, że statek z załogą siedmiu ludzi został zatopiony na jeziorze Superior w zeszłą sobotę.

Bióro Rządu Centralnego.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy Szan. Grupy że: a) dnia 5go bm. umarła żona ob. Józefa Michniewicza, członka Grupy „Kosciuszki” w New Yorku, b) dnia 11go b. m. umarła żona ob. Jana Uszka, członka Grupy „Jan III Sobieski” w Paterson, c) dnia 16go b. m. umarła żona ob. Wawrzyńca Thiele, członka Grupy „Synów Polskich” w Detroit, d) dnia 16go b. m. umarł ob. Józef Brestka, członek Grupy „Kółko Dramatyczne” w Winona. — W pierwszych trzech przypadkach Rząd. Centr. przyznał wsparcie w sumie dol. 250, w ostatnim dol. 500. Podatek pośmiertny wynosi 12c, resp. 24c. od członka. Osobny cyrkularz Rządu Centralnego będzie grupom wysłany.

Do Związku przystąpił:

26 Września. Towarzystwo „Harmonia” w Chicago: Tobiński W., Lagodziński F.

29 Września. Towarzystwo „Pułaski” w Brooklynie: Sledziński J., Bogaczyński F., Swierzyński F.

3 Paździ. Towarzystwo „Poniatowski” w Buffalo: Mikulski W., Partya E., Partya A., Dommer F.

3 Paździ. Towarzystwo „K. Pułaski” w Wilkes Barre: Gawrzycki F.

20 Września. Tow. „św. Józefa” w Chicago: Szymon M., Grzesz J., Gorlyk S., Lewandowski M., Pielarski J., Grajczyk J., Depka P.

28 Września. Towarzystwo „Henryk Dąbrowski” w Baltimore: Wiśniewski W., Zukowski H., Olha F., Orlikowski J., Kowian J.

3 Paździ. Towarzystwo „K. Pułaski” No. 3 w Nanticoke: Kwiatkowski J., Małubewski F., Rzepka K., Nawrot P., Grubalski F., Kaczmarowski F., Swiata J., Storz F., Ostrowski P., Janiszewski W., Klach W., Stachowski M., Barzyński M., Zuchowski J., Sawicki S., Maliszewski A., Krajewski F., Ostrowski A., Drodzowski L., Mielniński A., Brodziński F., Sławiński S., Szegula T., Piotrowicz A., Cycoń J., Malinowski E., Sted J.

3 Paździ. Towarzystwo „Postęp” w Duluth: Ks. Jakób Wójcik.

5 Paździ. Towarzystwo „Kółko Dramatyczne” w Winona: Jezierski Jan, Walenski A.

15 Paździ. Towarzystwo „Pułaski” w Newark: Zajackowski L., Rohr A.

7 Paździ. Towarzystwo „Synów Polski” w Detroit: Rybicki P., Warkuszewski H., Kędziński J. P., Król A., Grajek S., Zerkowski W., Rando S., Feldman N., Kulwicki M.

16 Paździ. Towarzystwo „Kosciuszki” w Grand Rapids: Sepowski J., Myszkiewicz J.

19 Paździ. Towarzystwo „Synów Korony Polski” w Detroit: Mackowiak J., Stanisławski J., Mańkowski J., Lipiński F., Wainan W., Błaszczewicz F., Karankowski J., Wasielewski J.

18 Paździ. Towarzystwo „Związek Narodowy Polski” w Filadelfii: Kozarek F., Kowalski F., Dyński F.

14 Paździ. Towarzystwo „Młodych Przemysłowców” w Chicago: Czaja R., Korkotkiewicz A

Rozmaitości.

Intronizacja.

Intronizacja ks. Arcybiskupa Dindera na katedrę gnieźnieńską odbyła się z wielką uroczystością w dniu 30 z. m. Ks. Arcybiskup o godzinie 9 rano przybył do stacy...

W kościele św. Jerzego arcybiskup ubrał się w szaty pontyfikalne i stąd udał się do katedry, gdzie uroczystość intronizacyjna skończyła się o 2ej po poł.

Nędza w Anglii.

— Z bogatej Anglii słyszymy często o przypalonych wielkiej nędzy. Tak z Madaleny donoszą pod d. 22 zm.: Gdy dzień rano otworzono drzwi publicznego zakładu dobroczynnego, aby rozdzielić żywność...

Polak-pasza.

W armii tureckiej w randze generała dowodzi sztyk Polak Biliński (Mihad pasza), który przez lat 7 był komisarzem tureckim w Sofii.

Dwoje starszków.

Działo się to w Brumach, podczas ostatnich manewrów, jakie się odbywały w Alzacji i Lotaryngii, w obecności cesarza Wilhelma.

Cztery miliony.

Za panowania Ludwika XIV w czasie jakiejś radnej uroczystości iluminowano cały Paryż. Minister finansów objeżdżał w okolo miasta, aby się przypatrzeć piękności oświetlenia.

Wystawa Kotów.

Wielka wystawa kotów odbyła się w wkrótce w Paryżu. Publiczność miejscowa objawia żywe zainteresowanie się tą ekspozycją, co latwem jest do pojęcia, albowiem żadne miasto nie posiada tyle kotów co Paryż.

Dobrana para.

W jednym z miast niemieckich odbyło się wesole dobranie i jak pozorne sądzono, młodej pary. W czasie uczty, kiedy wesolość współbiedniaków dochodziła do najwyższego szczytu, i kiedy jeden z uczestników powiedział jakiś dowcip, który całe towarzystwo do homerycznego pobudził śmiechu, nagle panna młoda przestała się śmiać.

Złote Ziarna.

— Nie ma tak głupiego człowieka, aby nie znalazł głupszego jeszcze od siebie wielbiela. Władimir Wolski. — Nie gonić za motylem, nie przynajmniej gnuśnie! do roboty! do czynu! bo hańba kto usnie, kto swej nie spełni ofiary. Władysław Syrkowka. — Gdzie są ludzie, tam i przyjaciela znajdziesz, bylebyś sam pała potrzebował przyjacieli i wierz w święte, bezinteresowne uczucie. T. Triplin. — Dwie tylko są konieczne zasady narodowości: miłość języka i przywiązanie do ziemi danego ludu. Wincenty Stankowski. — Miłość jest jak cień człowieka: Szkoła, kto dla niej wiek trwonni; kiedy ją gonisz, ucieka; kiedy uciekasz, to goni. Jul. Niemcewicz. — Człowiek, co nie wie, prócz pierwszych prawd, z którymi się urodził, a które rozwinięto w nim życie uczucie i praca, często wyższy jest od niedra, co wszystko wie, co w nie wierzy i nie czyni. I. J. Krassowski.

Zarty.

Dobre tłumaczenie. — Czy jest pan w domu, przyszedłem po odbiór pieniędzy. — Nie, mojego pana nie ma w domu, — Ależ to nieprawda, idąc widziałem go, wyglądającego oknem. — Pan się myli; zresztą dla przekonania niech pan jeszcze raz wyjdzie na ulicę, a przekonasz się, że go nie będzie w oknie. Rozzłoszony. — Cóżże taki zasmucony? — Mój kochany, nie mam się czego cieszyć, umarł mi wujaszek. — Ha to trudno, ale czegoż płakać... — Jakże nie mam płakać, gdy nieboszczyk nie zostawił ani grosza majątku? Wiek kobiet. — Pewną panią pytają o lata jej matki. — Matka moja, odpowiada, z każdym rokiem jest młodsza; jeżeli tak daję pojść, to niebawem zostanie jej babcia. Egzamin z medycyny. — Profesor. Cobyś pan przepisał przeciwkowi, któryby zżył zbyt wielką dozę arseniku? — Student. Najlepszą rzeczą byłaby trumna. Co głowa to rozum. — Słuchaj, Albin, masz tu dolara, — weź kapelusze i przynieś mi papierosów. — A kiedy ja nie mam kapelusza, ino czapkę... Między rywalami. — Lekarz dostaje na ulicy ataku apoplektycznego; zanoszą go do sąsiedniej apteki. — Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

— Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

— Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

— Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

— Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

— Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

— Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

— Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

— Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

— Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

— Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

— Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

— Niech kto pobiegnie po lekarza X., który mieszka najbliżej — odzywa się ktoś z obecnych. — Umierający, słysząc nazwisko swego przeciwnika, otwiera oczy i mówi: — Nigdy! gdyby mi ulecyli, zyskałby rozgłos. Zakaz. — Wychodzisz? a prędko wracasz? — Wróć, kiedy mi się będzie podobało... — No, pamiętaj, żeby nie później...

Uzupełniwszy drukarnię

„ZGODY” ZAKUPIENIE ZNACZNEJ LICZBY TAK CZCZONEK, jak i wszelkich potrzeb drukarskich. polecamy prace nasze Szanownym Ziomkom. WYKONUJEMY WSZELKIE PRACE w zakresie drukarskim wchodzące. PIĘKNIE I TANIO, — i jesteśmy pewni, że — ODBIORCÓW NASZYCH pod każdym względem zadowolimy. ZARZĄD „ZGODY”. 411 Mitchell St. — Milwaukee, Wis.

Książki Jubileuszowe aprobat Najprawdopodobniejszego Arcybiskupa Haisa Milwaukee, jako też Książki do Nabożeństwa i Powieści. TADEUSZA KOŚCIUSZKI sprzedaje księgarnia i skład mebli J. A. Wawrzyniakowskiego, 418 Mitchell Street. Milwaukee, Wis.

Książki Jubileuszowe aprobat Najprawdopodobniejszego Arcybiskupa Haisa Milwaukee, jako też Książki do Nabożeństwa i Powieści. TADEUSZA KOŚCIUSZKI sprzedaje księgarnia i skład mebli J. A. Wawrzyniakowskiego, 418 Mitchell Street. Milwaukee, Wis.

Książki Jubileuszowe aprobat Najprawdopodobniejszego Arcybiskupa Haisa Milwaukee, jako też Książki do Nabożeństwa i Powieści. TADEUSZA KOŚCIUSZKI sprzedaje księgarnia i skład mebli J. A. Wawrzyniakowskiego, 418 Mitchell Street. Milwaukee, Wis.

Książki Jubileuszowe aprobat Najprawdopodobniejszego Arcybiskupa Haisa Milwaukee, jako też Książki do Nabożeństwa i Powieści. TADEUSZA KOŚCIUSZKI sprzedaje księgarnia i skład mebli J. A. Wawrzyniakowskiego, 418 Mitchell Street. Milwaukee, Wis.

BRACI SZARZYŃSKICH 410 M TCHELL ST. Znana wszystkim rodakom od wielu lat jako pierwszorzędna apteka poleca się w szczególności publiczności. Wszelkich doktorów jakichkolwiek zażąda zawieszony recepty przyrządzamy bardzo starannie dniem i nocą. Trzymamy na składzie wszelkie lekarstwa patentowe, perfumy, mydła, szczołki, grabielnie itd. Lekarstwa nasze są świeże i czyste przez wszystkich lekarzy za najlepsze. 180 — 145 Essex Street. — New York, na który wszystkich Rodaków jak najuprzejmiej zaprasza Komitet.

M. TROK, KRAWIEC MĘZKI 336 Grove ulica. MILWAUKEE, WIS. otworzył obecnie pod powyższym adresem swój skład towarów krajowych, zagranicznych i wykonuje ubiory wedle najnowszej mody na jesień i zimą. Zaręcza za niskie ceny i najmniejszy kraj, jednym słowem daje ukontentowanie jak najzupełniejszego swym łaskawym odbiorcom. Przekonajcie się rodacy o prawdziwość moich słów, a nie omylicie się na mnie. Wasz rodak Michał Trok, 336 Grove ulica. Milwaukee, Wis. 3m22

Najlepsza Apteka Polska w Milwaukee. Znajdziecie w niej wszystko, co w aptece się sprzedaje, a nawet taniej i towarów lepszego gatunku, niż w jakiejś innej aptece. Przyjdźcie i przekonajcie się. J. Trompezyński, właściciel 434 Mitchell ul., między 1szą i 2gą Ave.

W. SŁOMIŃSKA, 679 Milwaukee Ave., CHICAGO, ILL. Polecam Wielebnemu Duchowieństwu jak i Szanownym Towarzystwom Polskim mój skład i pracownię różnego gatunku CHORAGWI, SZARF, ODZNAKI, ROZETY, BERŁA i PAŃKI MARSZAŁKOWSKIE, itp. i wykonuję takowe obstarunki jak najpunctualniej i najsumiennie, bo przez siedmnaście lat praktyki, złożyłam do wody z powyższych wyrobów. Także polecam mój skład Wielebnym Siostronom wielki wybór KORON, WELONÓW i BUKIETÓW dla dziewcząt i chłopców, przystępujących do pierwszej Komunii świętej. Tak samo Korony i Welony dla młodych panien do ślubu, wszystko po jak najtańszej cenie. Proszę przybyć i przekonać się w polskim handlu, zanim do obcej narodowości się udacie. W. SŁOMIŃSKA, 679 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

POLSKI HOTEL w New-Yorku LEONA ALBERTA KRYGIER 16 Rivington Str., w środkowej części Stannu Wisconsin. 101 Wisconsin Street. MILWAUKEE, WIS.

Wine & Lager Beer Saloon Polska Restauracja 16 Rivington Str., Główna kwatery wszystkich Towarzystw Polskich. W każdą Sobotę świeże polskie, kielbas, kapusta i inne podobne przysmaki. Przychoďte każdy! Przychoďte wszyscy, a znajdziecie polską gościnność.

ADVERTISERS can learn the exact cost of any proposed line of advertising in American papers by addressing Geo. P. Rowell & Co., Newspaper Advertising Bureau, 10 Spruce St., New York. Send 10cts. for 100-Page Pamphlet.

Do Polskiej Publiczności!

Grunta w sławnej Kolonii „WILNO” Lincoln County, Minnesota. w Minnesocie są znów wystawione na sprzedaż. Jest ogólnie wiadomem, że grunta te są położone w najlepszej i najurodzajniejszej części południowo-zachodniej Minnesoty, a kolonia owa należy do najlepszych w Ameryce. Należy pamiętać, że żaden agent nie jest upoważnionym do odbierania pieniędzy za ewne grunta. Po wszelkie bliższe objaśnienia należy się zgłosić do: J. E. BUCKBEE, Cashier Land Department, C. & N. W. Ry. Co. CHICAGO, ILLINOIS. 56 Kinzie Street. Który zatrudnia w swym biurze polskiego klerka. 5v5x86

KARTY OKRETOWE. BACZNOŚĆ! Nadzwyczajna sposobność! ZA 2 DOLARY zadatku można sobie zamówić przejazd z Hamburga, Bremen, Berlina, Szczecina i Antwerpii do Ameryki po cenie teraźniejszej, nadzwyczajnie taniej. Zadatek ważny przez 12 miesięcy. Całkowicie utrzymanie darmo. Przesyłacie całe nazwisko wasze, dokładny adres i wiek pasażerów z zaliczką dwóch dolarów; doniesienie, z jakiego miejsca ma być przewiezieni wasi przajaciele i krewni, a w taki sposób zapewnicie sobie każdego czasu przejazd po cenie obecnej, wyjątkowo taniej. Nie zaniedbujcie sposobności! Zgłaszajcie się natychmiast do: LOUIS AUER & SON, 2ga Warda, Gmach Bankowy. Milwaukee, Wis. 26v5x86

LOTY! LOTY! bardzo tanio NA SPRZEDAŻ w pobliżu wielkich fabryk w południowej części miasta. Należy się zgłosić do: HERMAN HAFEMEISTER, 949 róg Kinicki i Lincoln Ave. MILWAUKEE, WIS. Hurtowny Skład Wini Wodek — WSZELKIEGO RODZAJU — Filipa Weimer, 422 National Avenue. MILWAUKEE, WIS.

I. Weńdzinski, Jeneralna Agencja Polska w MILWAUKEE 422 Mitchell ulica. narożnik północno zachodni. Wyrabia karty okretowe. Zabezpiecza od ognia, Sprzedaje FARMY, DOMY i LOTY, POSREDNICZY W POZYCZANIU PIENIĘDZY, ZAMIENIA FARMY NA POSIADŁOSCIE MIEJSKIE I T. P. Udując się do niego pamiętajcie na numer ofisu 422 Mitchell ul., narożnik północno-zachodni. Salon pod „POLSKIM ULANEM” W. RIEMERA, 738 W. 18th Str., Chicago, Ill. Poleca świeże i dobre piwo, importowane likiery i wonne cygara. Również ma halę do odprawiania posiedzeń i zabaw. Poleca się względem rodaków z szacunkiem W. RIEMER. 16v86

W. PIOTROWSKI 350 Milwaukee Str. Milwaukee, Wis. Pierwszorzędna oddawna z najlepszych stron znana Pracownia Krawiecka, zasłużona w rekomendacji najnowszej mody i najlepszego obstarunkowego wyrobu, poleca się Szanownej Publiczności. M. Kucera, 470 MITCHELL ST. założył nowy skład wszelkiego gatunku Towarów żelaznych i blaszanych. Naczynia kuchenne, narzędzia rzemieślnicze, gwoździe, zamki, zawiasy, noże, łyżki, widelce, sprzęty różnicze i t. d. można nabyć po cenach przystępnych. Przyjdźcie i przekonajcie się! M. KUCERA, 470 Mitchell St., Milwaukee, Wis.

DR. H. XELOWSKI. Lekarz Polski i Domowy Lekarz Kłasztora SIOSTR NOTRE DAME. 103x3x86 Jno. B. ZAUN, Agent No. 2 S. Clark. ul., Chicago, Ill.

IGNACY LECHERT,

699 Milwaukee Ave., CHICAGO, ILL. Wielki Skład Ubiorów Męzkich. Również trzyma na składzie zawsze bogaty wybór BIELIZNY, KAPELUSZY, KRAWATEK i t. d. Wszelkie obstarunki wykonywają się sumiennie po cenie przystępnej. REWERENDY I UBIORY dla W.W. Księży wykonywa starannie. Z prowincyi (country) obstarunki wykonywają się podług nadstępujących przepisów. Poleca swój największy skład rodakom. IGNACY LECHERT, 699 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

Fredericksen i Spółka! GRUNTA GRUNTA NA FARMY! Wielkie Ekskursje wyjeżdżają każdego tygodnia co poniedziałek do naszych kolonii GNIEZNA i POZNANIA w Południowej Minnesocie blisko wielkich miast, i połączone są kolejami, „Chicago, Milwaukee i St. Paul.” Ziemia ta ma bogaty czarnozem z gliną pod spodem i uźniona jest strumykami i jeziorami. Klimat i woda są zdrowe i wielkie lasy znajdują się w pobliżu. Są to najpiękniejsze i najżyźniejsze grunta na południowym zachodzie Minnesoty. Chodowanie bydła jak i gospodarstwa wiejskiego jak najwyborniejsze. Siad można wszelkiego rodzaju zboża, które wielki plon przynoszą, tak samo kartofle jak i rozmaite warzywa dobrze się rodzą. Włosek pospieszcie się, bo grunta idą w górę, a będzie dla każdego lepiej pracować na swoim, aniżeli po miastach czas i pieniądze tracić. Piękny kościół stanie w kolonii GNIEZNO, tak samo i loty, jak wymierzono zostaną, kupić można. W. X. Biskup Irland w St. Paul ma już w swoim ręku. Tow. pod imieniem św. Stanisława Biskupa, Mecz. Krakowskiego już się zawiązało. Cena gruntów tania i warunki wypłaty lekkie. Podróż tam i napowrót kosztuje tylko \$10. a jak się grunt kupi, to te \$10 wracowane będą do kontraktu. Po mapy, o piaty, bilety kolejowe i inne szczegóły wsi proszę wprost do: STANISŁAWA SŁOMIŃSKIEGO, 666 Milwaukee Ave. CHICAGO, ILL.

Grunta i DOBRE DZIEDZINY! Można teraz nabyć dziedziny i dobre grunta, gdzie jest jedna czwarta części gruntu stopowego (prairie), a trzy czwarte lasistego z dostatkami dobrego drzewa na deski i wszelkie inne wyroby, odpowiednio do zabudowania gospodarstwa. Kto zaś chce nabyć grunta, całkowicie pokrytego lasem, to może do stać, albowiem jest takiego podostatkiem. Od niedawnego czasu wartość tych gruntów została znacznie podwyższona. Już tej jesieni cenę owej części podwyższam, a z przyszłą wiosną z pewnością pójdzie jeszcze wyżej. Każdy, posiadający tutaj grunta, a zwłaszcza którzy mają takowy już wypłacony, a do tego posiadają kilka set gotówki, powinni czempredziej wprowadzić się nań — tej jesieni lub na przyszłą wiosnę. Radzę także zasiał trawą miejsca wolne od drzew, przez co skorzystacie wiel. Słuchajcie mej rady.

J. J. Hof, 117-119 W. Water St. Milwaukee, Wis.

Traveling Podróż Latem i Zimą. w każdym kierunku pomiędzy CHICAGO, WAKUESHA, MILWAUKEE, ST. PAUL, MINNEAPOLIS I PO ZACHODZIE przez THE WISCONSIN CENTRAL LINE The Palace Sleeping and Parlor Car Route z zupełnie zadowolnieniem każdego. 4 POCIĄGI DZIENNE POMICZY CHICAGO I WAKUESHA. 3 POCIĄGI DZIENNE POMICZY CHICAGO, MILWAUKEE, POND DU LAC, OSHKOSH, RUPPWA FALLS I EAST GLAIRE. 2 POCIĄGI DZIENNE POMICZY CHICAGO, MILWAUKEE, ST. PAUL I MINNEAPOLIS. 1 POCIĄG DZIENNY POMICZY CHICAGO, MILWAUKEE, ASHLAND LAKE SUPERIOR. Te pociągi idą także w odwrotnym kierunku. PALACOWE WAGONY OBIADOWE na wszystkich postojach, jeżdżące po 75 centów. Eleganckie Palacowe Krzesła na wszystkich pociągach z skórą i grzeszną tapetą. Palacowe Wagony do spania, najlepsze w całym świecie, na każdym nocnym pociągu. Jedyna SZYBKĄ LINIĄ, połączoną z North Pacific RR., St. Paul, Minneapolis and Manitoba Ry., i St. Paul and Duluth RR. na Zachód i Północ. Tymczasowe Depot linii w Chicago znajduje się na Mesher St., pomiędzy Canal i Jefferson. F. N. FINNEY, Managing Director. W. S. BELLEN, Gen'l Manager. A. A. ALLEN, Asst' Gen'l Manager. JAS. BARKER, Gen'l Manager. General Pass' and Trk. Agt. Milwaukee, Wis.

AMERYKANSKICH EUROPEJSKICH 342, 344 i 346 4ta ul. i 445 E. Water Str. Milwaukee Wisconsin. August Greulich i Syn polecają Szanownej Publiczności swój HURTOWNY HANDEL „WIN” tak AMERYKANSKICH EUROPEJSKICH jako też EUREPEJSKICH 342, 344 i 346 4ta ul. i 445 E. Water Str. Milwaukee Wisconsin. Zawiadomienia o szczególnych wycozkach, zmianie czasu i innych sprawach dotyczących się kolei Chicago Milwaukee i St. Paul, umieszczane będą w kolumnach tegoż pisma.

Nareszcie mamy pospieszne pociągi pasażerskie pomiędzy Chicago, Milwaukee, St. Paul i Minneapolis. Od dnia 2go Maja 1886 kolej żelazna Milwaukee, St. Paul będzie miała, przez dotychczasowych pociągów, jeszcze jeden nowy, który tylko będzie chodził pomiędzy Chicago i Minneapolis i zwanym będzie „Limited” — a o godzinie 12:00 w przedzi 12 godzin i 55 minut. Pociąg ten będzie chodził codziennie z wyjątkiem Soboty, a pociąg taki wyjeżdża z Chicago o godzinie wpół do ósmej wieczorem z Milwaukee wieczorem 10:05 przybywa do St. Paul o 7:55 rano a do Minneapolis 8:30 rano. Ten sam pociąg idąc na wschód opuszcza Minneapolis o 7ej wieczorem, St. Paul o 7:35 wieczorem, przybywa do Milwaukee o 5:20 z rana a do Chicago 7:55 rano. Przez to podróżujący mogą wygodnie zjeść sobie kolacja, zanim wsiadną na kolej, a po przybyciu na miejsce zdają właśnie na śniadanie. Pociągi te będą wielką wygodą dla biznesistów, i w ogóle ludzi, dla których czas jest drogi. Każdy pociąg będzie miał pierwszą klasę wagonu, zaopatrzone we wszelkie wygodny i przedkiego podróżowania do lub z Niemiec. Co do cen lub dobrego umieszczenia pod pokładem lub w kajucie zgłosić się do: DELRICHS & CO., No. 2. Bowling Green, New York. Albo co następujących agentów w Milwaukee: I. Wedzinski, 422 Mitchell ul. G. Niemeter, 614a, Nr. 22. E. Eysen, 527 East Water ul. E. Schreiber, 407 4tej i State ul. Cramer & Co., 385 E. Water ul. H. v. Baumbach, 406 E. Water ul. Chas. Holzman, 443 11ta ul. F. B. Hechtner, 443 11ta ul. H. Classenius & Co., jeneralny agent No. 2 S. Clark. ul., Chicago, Ill.

Przeszło 1.500.000, pasażerów przewieziono od czasu powstania Towarzystwa tj. od roku 1857 bezpiecznie i dobrze na parowcach Północno-Niemieckiego Lloyda pomiędzy Niemcami a Ameryką. Pospieszne parowce Północno-Niemieckiego Lloyda z wysokim pokładem, nierówną wentylacją, świetnym jedzeniem i krótkim czasem podróży dają każdemu dobrą sposobność wygodnego i przedkiego podrózo-wania do lub z Niemiec. Co do cen lub dobrego umieszczenia pod pokładem lub w kajucie zgłosić się do: DELRICHS & CO., No. 2. Bowling Green, New York. Albo co następujących agentów w Milwaukee: I. Wedzinski, 422 Mitchell ul. G. Niemeter, 614a, Nr. 22. E. Eysen, 527 East Water ul. E. Schreiber, 407 4tej i State ul. Cramer & Co., 385 E. Water ul. H. v. Baumbach, 406 E. Water ul. Chas. Holzman, 443 11ta ul. F. B. Hechtner, 443 11ta ul. H. Classenius & Co., jeneralny agent No. 2 S. Clark. ul., Chicago, Ill.

DR. H. XELOWSKI. Lekarz Polski i Domowy Lekarz Kłasztora SIOSTR NOTRE DAME. 103x3x86 Jno. B. ZAUN, Agent No. 2 S. Clark. ul., Chicago, Ill.

DR. H. XELOWSKI. Lekarz Polski i Domowy Lekarz Kłasztora SIOSTR NOTRE DAME. 103x3x86 Jno. B. ZAUN, Agent No. 2 S. Clark. ul., Chicago, Ill.

DR. H. XELOWSKI. Lekarz Polski i Domowy Lekarz Kłasztora SIOSTR NOTRE DAME. 103x3x86 Jno. B. ZAUN, Agent No. 2 S. Clark. ul., Chicago, Ill.

DR. H. XELOWSKI. Lekarz Polski i Domowy Lekarz Kłasztora SIOSTR NOTRE DAME. 103x3x86 Jno. B. ZAUN, Agent No. 2 S. Clark. ul., Chicago, Ill.

DR. H. XELOWSKI. Lekarz Polski i Domowy Lekarz Kłasztora SIOSTR NOTRE DAME. 103x3x86 Jno. B. ZAUN, Agent No. 2 S. Clark. ul., Chicago, Ill.

DR. H. XELOWSKI. Lekarz Polski i Domowy Lekarz Kłasztora SIOSTR NOTRE DAME. 103x3x86 Jno. B. ZAUN, Agent No. 2 S. Clark. ul., Chicago, Ill.



Jedyna prosta linia parowców pocztowych pomiędzy Nowym Yorkiem i Hamburgiem

Płynąc do Europy i napowrót przysyła w SHERBURGU dla Paryża, a z Europy w Hawre dla Paryża, Southampton Londynu Hamburgsko - Amerykańska Parowa Akcyjna Kompania. DNE ODPLYWU: DWA RAZY TYGODNIOWO Z New Yorku: w Czwartek i w Sobotę. Z Hamburga: w Środę i w Niedziele. Z Hawre w Wtorek.

podróż tam i napowrót kosztuje tylko \$10. a jak się grunt kupi, to te \$10 wracowane będą do kontraktu. Po mapy, o piaty, bilety kolejowe i inne szczegóły wsi proszę wprost do: STANISŁAWA SŁOMIŃSKIEGO, 666 Milwaukee Ave. CHICAGO, ILL.

Grunta i DOBRE DZIEDZINY! Można teraz nabyć dziedziny i dobre grunta, gdzie jest jedna czwarta części gruntu stopowego (prairie), a trzy czwarte lasistego z dostatkami dobrego drzewa na deski i wszelkie inne wyroby, odpowiednio do zabudowania gospodarstwa. Kto zaś chce nabyć grunta, całkowicie pokrytego lasem, to może do stać, albowiem jest takiego podostatkiem. Od niedawnego czasu wartość tych gruntów została znacznie podwyższona. Już tej jesieni cenę owej części podwyższam, a z przyszłą wiosną z pewnością pójdzie jeszcze wyżej. Każdy, posiadający tutaj grunta, a zwłaszcza którzy mają takowy już wypłacony, a do tego posiadają kilka set gotówki, powinni czempredziej wprowadzić się nań — tej jesieni lub na przyszłą wiosnę. Radzę także zasiał trawą miejsca wolne od drzew, przez co skorzystacie wiel. Słuchajcie mej rady.

J. J. Hof, 117-119 W. Water St. Milwaukee, Wis.

Traveling Podróż Latem i Zimą. w każdym kierunku pomiędzy CHICAGO, WAKUESHA, MILWAUKEE, ST. PAUL, MINNEAPOLIS I PO ZACHODZIE przez THE WISCONSIN CENTRAL LINE The Palace Sleeping and Parlor Car Route z zupełnie zadowolnieniem każdego. 4 POCIĄGI DZIENNE POMICZY CHICAGO I WAKUESHA. 3 POCIĄGI DZIENNE POMICZY CHICAGO, MILWAUKEE, POND DU LAC, OSHKOSH, RUPPWA FALLS I EAST GLAIRE. 2 POCIĄGI DZIENNE POMICZY CHICAGO, MILWAUKEE, ST. PAUL I MINNEAPOLIS. 1 POCIĄG DZIENNY POMICZY CHICAGO, MILWAUKEE, ASHLAND LAKE SUPERIOR. Te pociągi idą także w odwrotnym kierunku. PALACOWE WAGONY OBIADOWE na wszystkich postojach, jeżdżące po 75 centów. Eleganckie Palacowe Krzesła na wszystkich pociągach z skórą i grzeszną tapetą. Palacowe Wagony do spania, najlepsze w całym świecie, na każdym nocnym pociągu. Jedyna SZYBKĄ LINIĄ, połączoną z North Pacific RR., St. Paul, Minneapolis and Manitoba Ry., i St. Paul and Duluth RR. na Zachód i Północ. Tymczasowe Depot linii w Chicago znajduje się na Mesher St., pomiędzy Canal i Jefferson. F. N. FINNEY, Managing Director. W. S. BELLEN, Gen'l Manager. A. A. ALLEN, Asst' Gen'l Manager. JAS. BARKER, Gen'l Manager. General Pass' and Trk. Agt. Milwaukee, Wis.

AMERYKANSKICH EUROPEJSKICH 342, 344 i 346 4ta ul. i 445 E. Water Str. Milwaukee Wisconsin. August Greulich i Syn polecają Szanownej Publiczności swój HURTOWNY HANDEL „WIN” tak AMERYKANSKICH EUROPEJSKICH jako też EUREPEJSKICH 342, 344 i 346 4ta ul. i 445 E. Water Str. Milwaukee Wisconsin. Zawiadomienia o szczególnych wycozkach, zmianie czasu i innych sprawach dotyczących się kolei Chicago Milwaukee i St. Paul, umieszczane będą w kolumnach tegoż pisma.

Nareszcie mamy pospieszne pociągi pasażerskie pomiędzy Chicago, Milwaukee, St. Paul i Minneapolis. Od dnia 2go Maja 1886 kolej żelazna Milwaukee, St. Paul będzie miała, przez dotychczasowych pociągów, jeszcze jeden nowy, który tylko będzie chodził pomiędzy Chicago i Minneapolis i zwanym będzie „Limited” — a o godzinie 12:00 w przedzi 12 godzin i 55 minut. Pociąg ten będzie chodził codziennie z wyjątkiem Soboty, a pociąg taki wyjeżdża z Chicago o godzinie wpół do ósmej wieczorem z Milwaukee wieczorem 10:05 przybywa do St. Paul o 7:55 rano a do Minneapolis 8:30 rano. Ten sam pociąg idąc na wschód opuszcza Minneapolis o 7ej wieczorem, St. Paul o 7:35 wieczorem, przybywa do Milwaukee o 5:20 z rana a do Chicago 7:55 rano. Przez to podróżujący mogą wygodnie zjeść sobie kolacja, zanim wsiadną na kolej, a po przybyciu na miejsce zdają właśnie na śniadanie. Pociągi te będą wielką wygodą dla biznesistów, i w ogóle ludzi, dla których czas jest drogi. Każdy pociąg będzie miał pierwszą klasę wagonu, zaopatrzone we wszelkie wygodny i przedkiego podróżowania do lub z Niemiec. Co do cen lub dobrego umieszczenia pod pokładem lub w kajucie zgłosić się do: DELRICHS & CO., No. 2. Bowling Green, New York. Albo co następujących agentów w Milwaukee: I. Wedzinski, 422 Mitchell ul. G. Niemeter, 614a, Nr. 22. E. Eysen, 527 East Water ul. E. Schreiber, 407 4tej i State ul. Cramer & Co., 385 E. Water ul. H. v. Baumbach, 406 E. Water ul. Chas. Holzman, 443 11ta ul. F. B. Hechtner, 443 11ta ul. H. Classenius & Co., jeneralny agent No. 2 S. Clark. ul., Chicago, Ill.

Przeszło 1.500.000, pasażerów przewieziono od czasu powstania Towarzystwa tj. od roku 1857 bezpiecznie i dobrze na parowcach Północno-Niemieckiego Lloyda pomiędzy Niemcami a Ameryką. Pospieszne parowce Północno-Niemieckiego Lloyda z wysokim pokładem, nierówną wentylacją, świetnym jedzeniem i krótkim czasem podróży dają każdemu dobrą sposobność wygodnego i przedkiego podrózo-wania do lub z Niemiec. Co do cen lub dobrego umieszczenia pod pokładem lub w kajucie zgłosić się do: DELRICHS & CO., No. 2. Bowling Green, New York. Albo co następujących agentów w Milwaukee: I. Wedzinski, 422 Mitchell ul. G. Niemeter, 614a, Nr. 22. E. Eysen, 527 East Water ul. E. Schreiber, 407 4tej i State ul. Cramer & Co., 385 E. Water ul. H. v. Baumbach, 406 E. Water ul. Chas. Holzman, 443 11ta ul. F. B. Hechtner, 443 11ta ul. H. Classenius & Co., jeneralny agent No. 2 S. Clark. ul., Chicago, Ill.

DR. H. XELOWSKI. Lekarz Polski i Domowy Lekarz Kłasztora SIOSTR NOTRE DAME. 103x3x86 Jno. B. ZAUN, Agent No. 2 S. Clark. ul., Chicago, Ill.

DR. H. XELOWSKI. Lekarz Polski i Domowy Lekarz Kłasztora SIOSTR NOTRE DAME. 103x3x86 Jno. B. ZAUN,